

Ks. Witold Głuszek: Spowiedź święta - sakrament Bożego Miłosierdzia

Kapłan jest znakiem i narzędziem miłosiernej miłości Boga względem grzesznika. W sakramencie pokuty dokonuje się przebaczenie grzechów i uzdrowienie duszy. Żeby rozdawać Boże miłosierdzie trzeba poświęcić się do końca - przeczytaj w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Grzech i miłosierdzie tekst ks. Witolda Głuszka, który pierwotnie ukazał się na stronie Apostołów.

Zobaczyć swoje życie na nowo, w całej prawdzie, bez oszukiwania się. Czy nasze życie może się podobać Bogu? Na czym polega uczciwość i prawość? Jaki jest bilans dotychczasowego życia? Trzeba umieć być krytycznym względem samego siebie. Nawet jeśli błądzimy, zachowajmy tego świadomość. Nie usprawiedliwiamy się sami przed sobą, nie zakłamujemy się wewnątrz.

Zachowajmy zdolność nazwania zła po imieniu także wtedy, gdy nam się ono przydarza. Nigdy nie mówmy: „Wszyscy tak robią”, bo z tego nic nie wynika. Znamy drogę Chrystusową, więc pozostaje iść nią prosto i wytrwale. Nie trwajmy w ślepotcie na światło, które jako jedyne ma zdolność prawdziwie prowadzić. Gdy zabłądzimy, nie rozpaczajmy. Grzech nie może być przyczyną rozpacz, służy on pokucie.

Każdy człowiek ze swej natury jest słaby i ciągle potrzebuje Bożej łaski. Wszyscy potrzebujemy Bożego Miłosierdzia. Dlatego Jezus dał nam sakrament pojednania. Świadczą o tym słowa zawarte w Ewangelii. Wieczorem pierwszego dnia przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do apostołów: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,22-23). Skoro Chrystus powierzył swoim apostołom posługę pojednania, to ich następcy, biskupi i kapłani też posługują dla dobra Ludu Bożego. Kapłan na mocy sakramentu święceń ma władzę odpuszczania grzechów „w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”.

Kapłan to nie najemnik, ale sługa Boga i przekaziciel Bożej miłości. Duszpasterstwo jest służbą, która rodzi się z wiary księdza i zmierza do budzenia i rozwoju wiary w ludzkich sercach. Słowa apostołów skierowane do Chrystusa – „przymnóż nam wiary” – wyznaczają drogi duszpasterstwa. Wiara łączy się ściśle ze służbą w konfesjonale i kształtuje istotę posługi, która jest służbą z wiary i dla wiary. Bóg miłosierny chce udzielać swojego przebaczenia każdemu człowiekowi. Bóg, Ojciec miłosierdzia nie tylko czeka na grzesznika, ale wychodzi naprzeciw człowiekowi, który się zagubił. Kapłan, który do końca jest wierny Bogu, zasiada do konfesjonalu nie tylko wtedy, gdy go ktoś poprosi, ale zachęca wiernych do korzystania z sakramentu pokuty przez to, że zawsze czeka w konfesjonale na ludzi i całą swoją osobą jest do dyspozycji swoich wiernych w tym przepięknym sakramencie Bożego miłosierdzia. Konfesjonał to dobro nie tylko dla grzesznika, ale także dla kapłana, który służy ludziom. Z historii znamy, że ukochanie konfesjonalu doprowadziło wielu kapłanów do świętości. Tu niech przykładem będzie święty Jan Vianney. Gdy duszpasterz nie będzie sam wychodził do ludzi, to najcenniejsze sprawy Boże będą stracone, bo w obecnym czasie zauważa się u ludzi zanik poczucia grzechu. Dlatego kapłan ma też zadanie, by budzić sumienia ludzi.

Czasem ludzie sami chcą załatwić swoje sprawy przed Bogiem. Uważają, że niepotrzebni tu żadni pośrednicy i dlatego mają opory wobec spowiedzi. Nie rozumieją, czemu w ten proces nawrócenia ma wchodzić kapłan. W krajach, gdzie odrzucono sakramentalną posługę kapłana, ludzie zaczynają wypełniać ten brak wizytami u psychologów. Pamiętajmy jednak, że żaden psycholog nie udzieli im odpuszczenia grzechów. Wtedy dochodzi do coraz jeszcze większej udręki pacjentów.

Tylko spowiedź przez przebaczenie grzechów jedna człowieka z Bogiem i daje spokój serca. Najważniejsze sprawy nawrócenia rozgrywają się w ludzkim sercu. Bóg odnawia człowieka i uświęca niewidzialną łaską. Ale Chrystus ustanowił zewnętrzne narzędzia i znaki łaski, dlatego trzeba umieć przyjąć zewnętrzną formę sakramentu pokuty, zgodnie z zaleceniem Pana Jezusa. Kapłan, sługa Jezusa wiernych do przystępowania do sakramentu Bożego miłosierdzia. Udzielając tego sakramentu, ksiądz wypełnia posługę w imieniu wielu Bożych instancji: Dobrego Pasterza, który szuka zagubionej owcy. Szlachetnego Samarytanina, który opatruje rany. Sprawiedliwego Sędziego, który nie ma względu na osoby. Miłosiernego Ojca, który czeka na syna marnotrawnego i przyjmuje go, gdy on powraca.

Kapłan jest znakiem i narzędziem miłosiernej miłości Boga względem grzesznika. W sakramencie pokuty dokonuje się przebaczenie grzechów i uzdrowienie duszy. Żeby rozdawać Boże miłosierdzie trzeba poświęcić się do końca – do końca na wzór Jezusa ukochać każdego człowieka; młodego i starszego, zdrowego i chorego – wszystkich bez wyjątku. Jeżeli kapłan nie ukocha każdego grzesznika, to czy będzie dobrym sługą Bożego miłosierdzia? A przecież rozdzielanie Bożego miłosierdzia jest głównym powołaniem kapłana. Posłudze słuchania spowiedzi trzeba poświęcić swój czas i wszystkie swoje siły.

Spowiednik nie jest panem, lecz sługą Bożego przebaczenia i łączy się z miłosiernym Jezusem. Ma szacunek i delikatność wobec tego człowieka, który upadł. Kapłan kocha prawdę, jest wierny Wspólnocie Kościoła i cierpliwie prowadzi ludzi do uzdrowienia i pełnej dojrzałości. Ksiądz, któremu zależy na dobru wiernych, udzieli im przy spowiedzi ewangelicznej nauki i wskaże drogi wyjścia z grzechów. Do człowieka grzesznego podchodzi nie jak surowy policjant, który stoi na straży prawa, ale jak troskliwy lekarz i dobry ojciec, który delikatnie opatruje rany chorego i miłosiernie w imieniu Trójcy Przenajświętszej odpuszcza grzechy. Troskliwy duszpasterz modli się za penitentów, powierzając ich miłosierdziu Pana. Duszpasterstwo w konfesjonale można podzielić na trzy części: formowanie sumienia człowieka, odpuśczenie grzechów i kształtowanie wartości chrześcijańskich.

Każdy człowiek jest wezwany do życia moralnego, które streszcza się w uporządkowaniu własnego sumienia: „Odstąp od złego, czynj dobro; szukaj pokoju, idź za Jezusem”. Gorliwy kapłan katolicki jako spowiednik w konfesjonale ma nie tylko odpuszczać grzechy, lecz także powinien starać się, aby penitent nie grzeszył więcej. Będąc natomiast kierownikiem duchowym formuje sumienie i sposób myślenia wiernych.

Biorąc pod uwagę delikatny charakter i wielkość tej posługi oraz szacunek należny każdemu człowiekowi, Kościół oświadcza, że każdy kapłan, który spowiada, zobowiązany jest pod bardzo surowymi karami do zachowania absolutnej tajemnicy w odniesieniu do grzechów wyznanych przez penitenta. Nie może on również konkretnie w danym przypadku wykorzystać wiadomości o życiu, jakie uzyskał w czasie spowiedzi. Tajemnica ta, która nie dopuszcza żadnych wyjątków, nazywa się „pieczęcią sakramentalną”, ponieważ to, co spowiadający się wyznał księdzu, zostaje „zapieczętowane” przez sakrament. W konfesjonale duszpasterz poznaje blaski i cienie życia, a

przede wszystkim potrzeby, choroby i rany serca. To wszystko prowadzi do jeszcze większej troski o każdego człowieka. Intymne sakramentalne wyznanie przebiegające w światłach Ducha Świętego jest wyjątkowe. Konfesjonał jest miejscem leczenia chorych dusz ludzkich nadprzyrodzoną mocą Bożą, płynącą z zasług Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Dzięki tej mocy posługa w konfesjonale ratuje człowieka, odradza go, czyni lepszym i zbawia.

Cała skuteczność sakramentu pokuty polega na przywróceniu ludziom łaski Bożej i zjednoczeniu w przyjaźni z Bogiem. U tych, którzy przyjmują sakrament pokuty sercem skruszonym i z religijnym nastawieniem, powraca pokój wewnętrzny oraz pogoda sumienia wraz z wielką pociechą duchową. Istotnie, spowiedź daje prawdziwe zmartwychwstanie duchowe, przywraca godność i życie dzieci Bożych. Sakrament pokuty jedna nas także z Kościołem, czyli z innymi ludźmi, bo każdy popełniony grzech zrywa lub narusza wspólnotę braterską. Boże miłosierdzie nie tylko leczy powracającego do jedności z Kościołem, lecz także ożywia życie Kościoła, który cierpiał z powodu grzechów jednego ze swych członków. Pokuta to stały element naszego życia, szczególnie życia kapłańskiego, bo żeby innych prowadzić, to samemu trzeba ciągle powracać. Każda spowiedź „obmywa duszę”, dlatego chcąc być czystymi, obmywajmy się jak najczęściej z brudu grzechu w sakramencie Bożego miłosierdzia. Pokuta to nie tylko sakrament oczyszczenia, ale szczególnie sakrament umocnienia i łaski, dlatego należy się cieszyć, gdy ludzie często (co miesiąc) przystępują do tego sakramentu. To forma duchowej higieny. Kto częściej i dobrze się spowiada, ten jest bardziej przejrzystym czyni swoje życie. Zauważamy tu dziwny paradoks – święci mówią o sobie, że są największymi grzesznikami, zatwardziali grzesznicy uważają się zaś za bezgrzesznych. Nieumiejętność dostrzeżenia własnego grzechu jest już oznaką nadchodzącego zła.

W sakramencie pokuty grzeszny człowiek, poddając się miłosiernemu sądowi Boga, w pewien sposób uprzedza sąd, któremu zostanie poddany na końcu ziemskiego życia i w ten sposób przygotowuje się na sąd Boży. Już teraz w tym życiu, jest nam dana możliwość wyboru między życiem a śmiercią. Idąc tu na ziemi drogą nawrócenia, możemy wejść do Królestwa, z którego wyklucza nas każdy grzech ciężki. Nawracając się do Chrystusa przez pokutę i wiarę, grzesznik przechodzi ze śmierci do życia.

Na wielką nadprzyrodzoną miłość zasługują ci, którzy garną się do Bożej miłości. W odpuszczaniu grzechów kapłani i sakramenty są tylko narzędziami, którymi chce posługiwać się Jezus Chrystus, jedyny sprawca i dawca zbawienia, by zgładzić ludzkie nieprawości i udzielić wszystkim łaski usprawiedliwienia. Im lepsze narzędzie, tym lepszy przepływ Bożej łaski. Każdy chrześcijanin, a szczególnie kapłan, powinien być wiernym odbiciem miłosiernej miłości Pana Boga. Wszelkie inne sprawy może wykonać nawet człowiek świecki, ale obcowanie z Bożymi sakramentami jest powierzone tylko księdzu. Biada kapłanowi, który zaniedbuje i słyca rolę sakramentu Bożego miłosierdzia. Ale biada także ludziom, którzy odrzucili Bożą łaskę i myślą, że są samowystarczalni. Powierzmy się całkowicie miłości Boga. Jeżeli będziemy szczerzy i otwarci, Jezus nas uleczy przez swoich kapłanów w sakramencie pokuty.

ks. Witold Głuszek